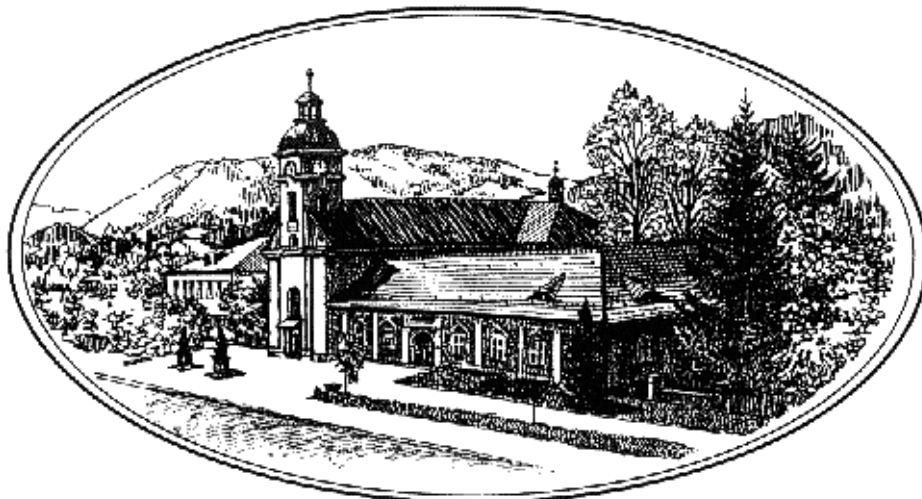


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 22 (886) 29 maja 2011 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

W świecie uludy

„Nie lubię oglądać telewizji. Od pewnego czasu męczy mnie ona roztaczając przed widzami świat uludy. Telewizja ma miliardy ludzi światem, który nie istnieje. Ona stwarza świat kolorowych cieni. Ale ten świat cieni nie jest dziełem Boga, lecz ojca kłamstwa”. Przytaczam słowa studentki, która przeżyła radość odkrycia prawdy o istnieniu dwu światów: nie-realnego, stwarzanego przez ludzi, by zwodzić miliony i świata rzeczywistego, Bożego. Ten drugi objawił się jej jako drogocenna perła leżąca wprawdzie na dnie morza i aby ją posiąść, trzeba za nią głęboko nurkować, ale jej wartość przewyższa cały świat kolorowych cieni, dostępny bez nurkowania.

Odkrycie to stanowi ważny krok w kształtowaniu dojrzałej postawy. Stopniowo zacznie dostrzegać wartość chwili obecnej i zwykłej szarej rzeczywistości. Piękno i wartość kolorowych łąk, zieleń trawy i drzew, spokój melodii ukrytej w utworach Bethovena, niepowtarzalne piękno oczu dziecka i pochylonej nad nim kochającej matki.

Ten rzeczywisty świat Boga jest zbudowany z żywych pereł. Bywa, że perły te cierpią, krwawią, płaczą, ale ich rany nie pochodzą od Boga, lecz są wynikiem zła, które chce ich użyć do budowy swego świata uludy.

Świat uludy jest zawsze pełen rozdarcia, nienasycony, głodny, poniżający człowieka, czyniący go swoim niewolnikiem. Na co dzień świat ten jawi się przed nami wciąż w nowych obrazach. Jest to świat zdrowia, za którym tęsknią i gonią ludzie przez całe życie. Jest to świat pieniądza, który dziś jest, a jutro za sprawą złodzieja lub ognia ginie bezpowrotnie, lub zamienia się w kopiczek popiołu. Jest to świat kariery, którą można stracić w ułamku sekundy; świat własnych wyobrażeń o miłości, o przyjaźni, o małżeństwie, o swojej wielkości. Jest to świat kieliszka, strzykawki pełnej narkotyku, erotycznego filmu.

Najgroźniejszą formą uludy jest ciągłe martwienie się o przyszłość, lub wracanie do przeszłości. Rzeczywistość Bożego świata jest dostępna dla człowieka tu i teraz. Każdy z nas ma dość siły, by chwilę obecną, jedynie rzeczywistą, wykorzystać w sposób twórczy. Jeśli natomiast, zamiast zajmować się tym, co ma w ręce, czyli rzeczywistością, usiłuje martwić się swoją przyszłością lub przeszłością, ciężar tego nierzeczywistego świata przygniecie go do ziemi. Stąd tak wielu zmęczonych, zdenerwowanych, nieufnych, nieszczęśliwych.

Chrystus zapowiedział Apostołom, że „będzie prosił Ojca, by dał im innego Pocieszyciela, aby z nimi był na zawsze, Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna”. Ciekawy jest tytuł Ducha Świętego – Duch Prawdy – tzn. ten Duch, który wyprowadza człowieka z świata uludy i wprowadza w świat Bożej rzeczywistości. Duch Prawdy rzuca światło na całą przeszłość i przyszłość człowieka, ukazując wartość chwili obecnej. Wzywa do maksymalnie pełnego wykorzystania tej chwili przy współpracy z Bogiem i ludźmi.

Ktokolwiek raz zobaczy piękno świata w blasku słońca, nigdy nie zadowoli się nawet najbardziej kolorowym światem neonów, umożliwiających życie w nocy. To jest tylko złudzenie życia. Prawdziwe życie może się rozwijać wyłącznie w świetle słońca.

Niewielu dostrzega uludę obrazu świata, w jakim żyjemy. Niewielu zna piękno i bogactwo rzeczywistości świata stworzonego przez Boga. Stąd tak wielu rozdartych, smutnych, cierpiących.

Gdybyśmy zechcieli spojrzeć przez Ducha Prawdy na swoje życie, dostrzegliśmy jego niezwykły urok. Człowiek odzyskuje zdrowie ducha dopiero wtedy, gdy potrafi przejść z świata uludy tworzonego przez ludzi, i wejść w świat rzeczywistości stworzonej przez Boga. Dokonuje się to przez Ducha Bożego.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Dz 8,5.14-17

Psalm: Ps 66,1-7.16.20

II czytanie: 1 P 3,15-18

Ewangelia: J 14,15-21

SAKRAMENTY

EUCHARYSTIA

7. Dary Boga w rękach człowieka

Jaki jest cel tej Uczty, na którą Chrystus zaprasza do Wieczernika? Pragnie, aby Jego wierni, którzy żyją na świecie, mieli siłę i moc do życia sprawiedliwego. Nasze zadania są trudne, mamy żyć sprawiedliwie w niesprawiedliwym świecie. Ten niesprawiedliwy świat jest blisko nas, jak kąkol obok pszenicy, aż do żniwa, aż do kresu dziejów. Wierność Bożemu prawu, wierność Bożym przykazaniom, godzina po godzinie, przez całe życie w tym niesprawiedliwym świecie urasta do czynu bohaterskiego i wymaga specjalnego Bożego wsparcia. Komunia święta gwarantuje tę pomoc potrzebną do przeżycia dnia, tygodnia, miesiąca i życia sprawiedliwie w niesprawiedliwym świecie.

Św. Paweł przypomina nam, że stanowimy Ciało Chrystusa. Każdy z nas jest komórką tego Ciała. W ciele ważną rolę odgrywa układ krwionośny, on bowiem roznosi pokarm. Nie każda komórka jest bezpośrednio podłączona do tego układu, ale każda komórka żyje pokarmem, który dostarcza krew całemu organizmowi.

Podobnie jest w Kościele. Są ludzie, którzy przystępują do Komunii świętej często, i są ludzie, którzy przystępują stosunkowo rzadko, ale i oni żyją Eucharystią, tym Pokarmem, którym Chrystus karmi cały swój Kościół, o ile tylko trwają w łasce. Jeśli tylko komórka należy do organizmu, to żyje pokarmem, którego dostarcza układ krwionośny. To jest wielka tajemnica, my tego nie odkrywamy, nie dostrzegamy na co dzień, a jednak Kościół żyje Eucharystią.

Jak dziecko żyje w łonie matki pokarmem, którego dostarcza krew matki, i tak dojrzewa aż do narodzin, tak Chrystus karmi nas swoją własną Eucharystyczną Krwią, abyśmy powoli dojrzewali w doczesności, jak w łonie matki, do godziny narodzin do świata wiecznego. To podobieństwo można wyczytać z Ewangelii, w rozmowie Chrystusa z Nikodemem, kiedy to uczyony w Piśmie pyta Mistrza, czy dorosły człowiek może wrócić do łona matki. To porównanie pozwala nam odkryć, o co chodzi w Pokarmie, jaki Chrystus przygotował w Wieczerniku. Podobnie jak dziecko, któremu odcięto dostęp do pokarmu w krwi matki, rodzi się martwe, tak i człowiek, który świadomie i dobrowolnie zrezygnowałby z Eucharystycznego Pokarmu, urodzi się do wieczności martwy, czyli niezdolny do przeżywania szczęścia wiecznego. Bóg stał się nie tylko Człowiekiem, ale będąc już Człowiekiem i Bogiem stał się naszym Chlebem, aby być do naszej dyspozycji. Najgłębsze poniżenie, głębsze aniżeli na krzyżu.

W Kościele z punktu widzenia praktyki istnieje droga rozwoju duchowego ujęta w relację do Eucharystii. Minimum to Komunia święta raz w roku. Ktokolwiek zrezygnuje z tej Komunii świętej, sam wyłącza się z życia Kościoła. Ta rezygnacja jest równoznaczna z grzechem ciężkim. Dlatego ciągle przypominamy, że katolik powinien przystąpić do Komunii świętej w okresie wielkanocnym. To jest minimum. Normalne życie religijne rozwija się wtedy, kiedy człowiek uczestniczy w Eucharystii w każdą niedzielę. To jest praktyka, która pozwoli chrześcijaninowi przeżywać stosunkowo łatwo w duchu Ewangelii każdy dzień. Chodzi o niedzielny

udział w Eucharystii połączony z Komunią świętą. Kolejny krok, który zbliża do Eucharystii, to przejście na Komunię świętą nawet w tygodniu. Człowiek zaczyna znajdować czas na to, by w zwykłym dniu podejść do ołtarza i przyjąć Komunię świętą.

Sobór Watykański II odnawiając liturgię umożliwił dwukrotne przyjmowanie Komunii świętej w ciągu jednego dnia. Ma to miejsce wówczas, gdy drugie przyjęcie Komunii świętej, czyli pełne uczestniczenie w Mszy świętej, ma na uwadze wymiar społeczny. Uczestniczę w pogrzebie. Jestem na Mszy świętej za zmarłego. Pragnę przyjąć Komunię świętą i ofiarować w jego intencji. W niedzielę ktoś przychodzi drugi raz na Mszę świętą za syna lub ojca w trosce o ich zbawienie. Wówczas można przystąpić do Komunii świętej dwa razy w ciągu dnia. Chodzi o intensywne życie w łasce, aby drugi człowiek, który nie jest podłączony do Eucharystii, jednak pośrednio przez nas uczestniczył w tym życiu. Trzeba jednak uważać, by rutyna nie niszczyła tego podejścia, by człowiek się nie przyzwyczaił do największej świętości, jaką jest Eucharystia, tak łatwo dla nas dostępna.

ks. Wojciech Medwid

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Czerwiec

Intencja ogólna: Aby kapłani, zjednoczeni z Sercem Chrystusa, zawsze byli prawdziwymi świadkami troskliwej i miłosiernej miłości Boga.

Intencja misyjna: Aby Duch Święty sprawił, że wiele osób w naszych wspólnotach pójdzie za głosem powołania misyjnego i będzie gotowych całkowicie poświęcić się szerzeniu królestwa Bożego.

Dni Krzyżowe

Zgodnie z wielowiekową tradycją trzy dni poprzedzające uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego obchodzone są w Kościele jako tzw. Dni Krzyżowe. W Polsce procesje od dawien dawna udawały się do krzyży stojących w polach, przy których odprawiano nabożeństwa błagalne, stąd nazwa „Dni Krzyżowe”. Zwyczaj ten, nieco zanikający w ostatnich latach.

Dni błagalne, do których należą także Dni Krzyżowe, początkami sięgają starożytności chrześcijańskiej. Pojawiły się w Galii w V w.

Św. Mamert, biskup Vienne, kiedy ok. roku 450 nawiedziły Francję klęski żywiołowe, polecił odprawiać procesje błagalne na trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim (poniedziałek, wtorek, środa). Synod w Orleanie zatwierdził ten zwyczaj dla Francji w roku 511. Zwyczaj ten przyjął się w całym chrześcijaństwie. Właśnie bowiem wtedy w Europie jest wiosna w całej pełni, a wiosenne burze, deszcze, posucha mogą zniszczyć cały dobytek i spowodować głód.

My, w naszej parafii, będziemy się modlić o urodzaje w poniedziałek po mszy św. rannej przy krzyżu na dziedzińcu kościelnym, we wtorek pójdziemy do krzyża na ul. Konopnickiej natomiast w środę na ulicę Krzywą.

Jakubowym szlakiem

Okres wiosenny i letni sprzyja pieszemu pielgrzymowaniu. Każdy z nas pielgrzymów chciałby się znaleźć choćby na chwilę na Jakubowym Szlaku do Santiago de Compostela, tym najslawniejszym szlaku pielgrzymim.

Na podstawie, na razie jeszcze nielicznych źródeł archeologicznych, możemy przypuszczać, że już w średniowieczu nasi przodkowie udawali się do grobu św. Jakuba. Znalezione bowiem na terenie Polski kilka okazów muszli św. Jakuba, niewątpliwego atrybutu pielgrzymów do Santiago de Compostela. Kilka lat temu znaleziono pochodzący ze średniowiecza fragment takiej muszli zakopany pod Rotundą św. Mikołaja na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie. Obecnie ten okaz znajduje się w Dziale Archeologicznym Muzeum w Cieszynie.

Dnia 9 listopada 1982 roku Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił tzw. „Akt Europejski”, co stało się zaproszeniem do odrodzenia chrześcijańskiej tradycji pielgrzymowania do grobu Apostoła Jakuba Starszego. Od tego momentu rozpoczęto prace nad odtworzeniem dawnych szlaków pątniczych najpierw w Europie Zachodniej, a potem na terenie naszego kraju.

Nadarza się więc okazja, aby zacząć pielgrzymować szlakiem św. Jakuba już teraz, bo trwają prace nad wytyczeniem Śląsko – Morawskiego Szlaku św. Jakuba, który ze Szczyrku przez Simoradz, Wisłę Małą, Racibórz, Głuchołazy, Krnow, Bruntal, Rychnov nad Knežnou i HradecKralove będzie wiódł do Pragi.

Naszym celem, chrześcijan z Ustronia powinno być to, aby szlak św. Jakuba na odcinku od Szczyrku do Simoradza wiódł przez Ustroń. Tu bowiem znajduje się kościół ewangelicko – augsburski Apostoła Jakuba Starszego, co dałoby szlakowi temu ekumeniczny charakter. Ustroń ze swoimi tradycjami chrześcijańskimi obecnymi w naszym mieście od początku swego istnienia zasługuje na to, żeby znaleźć się na szlaku jakubowym. Na szlaku tym znalazłyby się też nasze kościoły i te zabytkowe katolickie: Podwyższenia Krzyża Świętego w Lipowcu, św. Klemensa w Ustroniu oraz św. Anny w Nierodzimiu, jak i te najnowsze: katolicki NMP Królowej Polski w Hermanicach, jak i katolicki Dobrego Pasterza i ewangelicki Apostoła Mateusza w Polanie, oraz katolicki Chrystusa Króla Wszechświata na Zawodziu i ewangelicki w Bładnicach Kościoły te znalazłyby się na szlaku św. Jakuba w zależności od wariantu przebiegu tego szlaku w Ustroniu.

Dwa tygodnie temu wraz żoną i szwagierką rozpoczęliśmy pielgrzymowanie po tym szlaku. Zaczęliśmy od Szczyrku.

Do sanktuarium św. Jakuba Starszego Apostoła dojechaliśmy od strony Bielska – Białej i Buczkowic. Sanktuarium znajduje się na wzgórzu na początku miasta Szczyrku po prawej stronie wśród starych drzew na przeciw stoczni narciarskich na Skalite. Figura św. Jakuba z modlitwą: „Święty Jakubie, prowadź!” wita wjeżdżających do Szczyrku.

Sanktuarium św. Jakuba Starszego Apostoła w Szczyrku.

Taką obecnie nazwę nosi drewniany zabytkowy kościół św. Jakuba w Szczyrku. Dekretem biskupa ordynariusza diecezji bielsko - żywieckiej Tadeusza Rakoczego od dnia 24 kwietnia 2011 roku kościół ten został podniesiony do rangi lokalnego sanktuarium. Kościół pw. św. Jakuba wybudowano w latach 1797 – 1800. Dnia 1 stycznia 1800 roku została odprawiona tu pierwsza Msza św. Od tego momentu parafia zaczęła prowadzić swoje księgi i kronikę, która do końca XIX wieku pisana była w języku łacińskim.

Kościół jest drewniany, zbudowany z belek wiązanych na zrąb. Belki wyciosano z drewna jodłowego. Stąd powiedzenie dotyczące kościoła w Szczyrku: „kościół z jedli”. Budowla powstała w konstrukcji zrębowej jednonawowa, z wydłużonym prezbiterium o trójbocznym zamknięciu i zakrystią po stronie północnej. Od zachodu do kościoła przylega niska wieża o skośnych ścianach z nadwieszoną izbicą, zwieńczoną namiotowym daszkiem. Wieża główna kościoła została zbudowana na planie prostokąta. Zaznaczyć trzeba, że wieżyczka z sygnaturką i cebulastym hełmem i ażurowaną latarnią, mieszczącą dzwon, jest

kształtu barokowego z 1820 roku. Elewacja, wieża oraz zadanie pokryte są gontem.

Wnętrze nakrywa płaski strop ze współczesną dekoracją malarską. W 1935r. powiększono część nawy pod chórem, przesuając ściany dzielące nawę od wieży. W miejscu tym postawiono dwie pary słupów, widocznych na osi głównego wejścia.

Początkowo kościół miał dwa ołtarze. W głównym widniał obraz św. Urszuli, w bocznym natomiast znajduje się obraz św. Nepomucena, pochodzący z pierwszej połowy XVIII w. oraz umieszczony tam „posrebrzany relikwiarz św. Jana Nepomucena” sprowadzony z Rzymu w 1820r. Wyposażenie kościoła pochodzi częściowo z klasztoru norbertanów w Nowym Sączu skasowanego w 1784 roku.

Wewnątrz kościoła w absydzie znajduje się zabytkowy krucyfiks umieszczony na drewnianej belce pochodzącej z 1797r. w stylu rokoka, uwagę przykuwa ambona późnobarokowa z postaciami czterech ewangelistów siedzących na kielichowej części dolnej i chrzcielnica z 1800r. Na ścianach świątyni wiszą barokowe obrazy, wizerunek św. Jakuba i stacje Drogi Krzyżowej. Obok drzwi wejściowych stoją kamienne kropielnice pochodzące z około 1800 roku. W kościele znajduje się rokokowy krucyfiks z XVIII wieku z zapiekiem o falistym wyroju.

Misje

W historii kościoła odnotowano przybycie w poniedziałek 23 czerwca 1832r., na zaproszenie hrabiny Honoraty Borzęckiej, dziedziczki dóbr Łodygowickich, misjonarzy Tow. Jezusowego i Kolegium Sądckiego. Wcześniej głosili przez dwa tygodnie misje w Mikuszowicach i Wilkowicach.

W drugi dzień Świąt Wielkanocy 19 kwietnia 1976 roku Metropolita Krakowski ks. Karol Wojtyła został zaproszony do parafii na bierzmowanie. Ksiądz kardynał namawiał i zachęcał wiernych do nieustannego czynienia starań w kierunku budowy kościoła. Ówczesny proboszcz ks. Wojciech Wcisło zajął się tą sprawą, narażając się władzom wojewódzkim w Katowicach i Bielsku – Białej, co spowodowało, że prawie przez 3 lata nie został zatwierdzony na proboszcza.

Relikwie

Dla pielgrzymów ważne jest też to, że mogą uczcić relikwie św. Jakuba, które powitano w Sanktuarium w styczniu br.

Zwiedzanie sanktuarium

Obecnie poza porami nabożeństw sanktuarium można nawiedzić w weekendy oraz 25 – go każdego miesiąca, na pamiątkę wspomnienia św. Jakuba. Wtedy bowiem od 17⁰⁰ odbywa się czuwanie modlitwne z Eucharystią w intencjach pielgrzymów jakubowych. Pielgrzymi mogą też raz w tygodniu, zawsze w piątek po Mszy św. sprawowanej o godzinie 18,00 uczestniczyć w nabożeństwie do św. Jakuba. Ponadto grupy pielgrzymów mogą modlić się w sanktuarium w każdym czasie, wystarczy wcześniej skontaktować się telef. z parafią św. Jakuba.

Odpusty

„Odpust w szczyrkowskiej parafii obchodzono i do dzisiaj obchodzi się w dzień świętego Jakuba tzn. 25 lipca. W tym dniu, 25 lipca 1894 roku, do Szczyrku przyszli wierni ze wsi Państwa Łodygowickiego i Śląska Cieszyńskiego (Brennej, Wisły i **Ustronia**). Usłyszeli oni w kościele parafialnym wiadomość o widzeniach dziewczynek na „Przykrej Kępcie”. Udali się więc tam i wtedy dwunastoletnia Julianna uknęła obok jednego z pięciu buków i zaczęła się głośno modlić. W obecności licznie zebranych ludzi ujrzała ową Panią, podeszła do niej i podała jej rękę, po raz pierwszy bez strachu i lęku. Jakiś nieznanemu mężczyźnie z tłumu podniósł Juliannę w górę, dzięki temu usłyszała tym razem dokładnie wypowiedziane słowa Pani: „ Podajcie mi szkaplerz z Częstochowy”. Julianna odwróciła się do zgromadzonych ludzi przekazując słowa, które usłyszała, ponieważ nikt z obecnych na tym miejscu nie usłyszał.” (...) Po tym wydarzeniu przez 6 dni, dniami i nocami., ludzie gromadzili się wokół buka, modląc się i śpiewając pieśni religijne”.

w: Bogusława Foryś, Jan Foryś - „Św. Jakub w Szczyrku” Szczyrk 2010 str.76; opracował Andrzej Georg

Ocalić od zapomnienia...

Pragniemy tym cyklem przypomnieć osoby związane z Ustroniem, szczególnie jednak z naszą parafią. Stąd prośba o podzielenie się wspomnieniami.

Wspomnienie o Józefie Jabczyńskiej

1 czerwca (1999 roku) w Dniu Dziecka zasnęła - by więcej się nie przebudzić - Józefa Jabczyńska, serdeczny Przyjaciel dzieci, harcmistrz ZHP, doskonały pedagog a przede wszystkim wspaniały, życzliwy ludziom DOBRY CZŁOWIEK, umiejący dostrzegać Boga na całej drodze swojego życia.

Nie stała za Nią instytucja, nie działała w niczym imieniu. Po prostu wyszła kiedyś na podwórko i podeszła do dzieciaków proponując, że możemy coś razem zrobić. Dzisiaj myślę, że musiała nas wcześniej obserwować, zobaczyła kilkanaścioro dzieci w różnym wieku czasem bawiących się, czasem płatających się bez celu po pierwszym osiedlu bloków spółdzielczych w Ustroni. Przewidywała pewnie jako mądry pedagog zjawisko, z którym dzisiaj nikt sobie nie radzi, czyli tzw. blockersów. Dzieci w dużym skupisku, pozostawione same sobie, pozbawione są w jakimś stopniu kontroli. Oczywiście trudno porównywać nasze małe osiedle, z później powstającymi, choćby ustrońskim Manhattanem. Tym większa jednak przenikliwość, ale i troska o młode pokolenie pani Jabczyńskiej.

My dzieci z os. Zacisze zetknęliśmy się z Nią kiedy była już emerytką. Nigdy jednak nad tym się wtedy nie zastanawialiśmy, nie myśleliśmy o tym dlaczego właśnie Ona do nas podeszła, dlaczego zaprosiła nas do swojego mieszkania, a właściwie do jednego pokoiku w mieszkaniu, które dzieliła z drugą nauczycielką. To wszystko działo się naturalnie, a po pewnym czasie było oczywiste, że co pewien czas pani Jabczyńska spotykając jakiegoś dzieciaka mówiła np. „skrzyknijcie się dzisiaj po południu o 17⁰⁰” i wiadomo było, że będzie u Niej narada.

Zaczynaliśmy od prostych rzeczy - laurki robione z młodszymi dziećmi na Dzień Matki, jakaś gra terenowa, mecz. I znowu w zupełnie naturalny sposób, będąc mądrze kierowani, podejmowaliśmy się coraz większych wyzwań. Pani Jabczyńska nigdy niczego nam nie narzucała, nie pamiętam, aby na nas krzychała nawet, gdy czasem na to zasługiwaliśmy, dawała nam dużo samodzielności i my stawaliśmy się odpowiedzialni. Kiedy coś zostało postanowione, to po prostu dzieliliśmy się pracą i „do roboty”. I znowu dzisiaj może to się wydawać nieprawdopodobne, ale urządziliśmy sobie dwie świetlice,

do których dysponowaliśmy kluczem i podczas niepogody tam się spotykaliśmy, ale też urządzaliśmy zabawy dla młodszych i dla starszych, raz w roku przedstawienia dla rodziców. Organizowaliśmy spartakiady sportowe na Dzień Dziecka – duże przedsięwzięcie, w których brała udział nawet setka dzieci. Na pierwszą spartakiadę sami - oczywiście u pani Jabczyńskiej - robiliśmy gipsowe medale, malując je potem na złoto, srebro i brąz. Później na którąś kolejną spartakiadę medale pomógł zrobić nam jeden z rodziców i były prawdziwe, odlane z metalu. Urządziliśmy plac zabaw dla dzieci, którego resztki przetrwały aż do czasu, gdy ostatnimi laty zbudowano tam nowe osiedle. Sadziliśmy drzewa - każde miało tabliczkę z imieniem dziecka, które go sadziło (moja topola jeszcze rośnie). Planowo zagospodarowywaliśmy wakacje, organizując wycieczki w okoliczne góry. Wydawało się nam, że to wszystko wymyślamy i robimy sami.

Teraz, pracując już tyle lat z młodzieżą, wiem jak bardzo trzeba było nas - dzieci lubić, ale też szanować, aby to wszystko mogło się zdarzyć. Wiem jakiej odwagi wymagało pozwolenie nam na tak wielką samodzielność, ale wiem też ile pracy wykonać musiała pani Jabczyńska, o której nigdy nam nie mówiła.

Kiedy dorastaliśmy, dalej się nami interesowała, kiedy czasem komuś z nas coś w życiu nie wyszło, Ona zawsze wierzyła, że będzie lepiej, bo twierdziła, że nas zna.

Dlatego pamiętamy Ją jako kogoś wyjątkowego, kogo dane nam było spotkać i wierzę, że każdemu z nas została częścią siebie.

Iwona Werpachowska

Pani Józefa zadała kiedyś pytanie - *dlaczego wokół mnie tyle szumu, kwiatów, podziękowań... Ukończyłam 90 lat, i co z tego?*

Wanda Mider swoim wierszem „*Kwiatek łód nas wszystkich*” napisanym z okazji 90 urodzin, dała odpowiedź -

(...) Weź łód nas kwiotuszek, co rósł na gróniu
Za ty wszyscy roki co byłaś w Ustroniu
Za uśmiech coś dzieciom szczerze rozdawała
Za chwile najmiłsze coś im matkowała
A tyn drugi kwiotek, to kwiotek łód zuchów
Kiedy otoczono wióńuszkim maluchów
Na harcerskim szlaku wyndrowałaś z nimi
Uczyłaś ich życia, miłości z bliźnimi
Weź, ty wszyscy kwiotki, bo w nich wdziynczność cała
a to w naszych sercach do dzisiaj przetrwało.

Jedzonko u Leny

Ustroń
Rynek 6
tel. 508 016 063



Organizujemy przyjęcia
z różnych okazji! U nas jest miła
atmosfera i pyszne jedzonko!
Sala na ok. 25 osób.

Kacik poezji

Dzieci

Życie jest szansą, schwyć ją.
Życie jest pięknem, podziwiaj je.
Życie jest radością, próbuj ją.
Życie jest snem, uczyni je prawdą.
Życie jest wyzwaniem, zmierz się z nim.
Życie jest obowiązkiem, wypełnij go.
Życie jest grą, zagraj w nią.
Życie jest cenne, docień je.
Życie jest bogactwem, strzeż go.

Życie jest miłością, ciesz się nią.
Życie jest tajemnicą, odkryj ją.
Życie jest obietnicą, spełnij ją.
Życie jest smutkiem, pokonaj go.
Życie jest hymnem, wyśpiewaj go.
Życie jest walką, podejmij ją.
Życie jest tragedią, pojmij ją.
Życie jest przygodą, rzuć się w nią.
Życie jest szczęściem, zasłuż na nie.

Życie jest życiem, obroń je.

Dzień Dziecka

"Oto dzieci są darem Pana, podarunkiem jest owoc łona."

Ps. 127:3

O szczęściu, które daje nam dziecko, mówić trudno, bo składa się z małych momentów nie mających żadnego znaczenia dla postronnych, za to jakże wielkie dla rodziców. Gdy dziecko pierwszy raz się uśmiechnie, gdy powie "mama", "tata", weźmie ufnie za rękę, czy już później, gdy choć sprawi smutek, przytuli się i przeprosi...

O szczęściu, które daje nam dziecko, mówić trudno, bo składa się z małych momentów nie mających żadnego znaczenia dla postronnych, za to jakże wielkie dla rodziców. Gdy dziecko pierwszy raz się uśmiechnie, gdy powie "mama", "tata", weźmie ufnie za rękę, czy już później, gdy choć sprawi smutek, przytuli się i przeprosi, gdy zadzwoni nie z obowiązku, a ze szczerzej tęsknoty. Niektórzy ludzie twierdzą jednak, że dzieci to tylko problemy i wyrzeczenia. Ale tak, jak można wejść na górę i poczuć tylko ciężar plecaka i obtarte nogi, tak i w trudach wychowania dziecka można przeoczyć szczęście z jego obecności. To one przysłaniają dziecko, tak, jak temu, komu zmęczenie przysłania piękno widoków ze szczytu. Bardzo łatwo jest nie zauważyć, jakim darem są dzieci, nie mając dla nich czasu, żeby z nim być, żeby dać się pokochać. A to jest główną sprawę w hierarchii wartości. Jest jeszcze inna, równie ważna rzecz: poczucie odpowiedzialności. To rodzice dali początek nowemu życiu, lecz stało się to z woli Boga. Chodzi więc nie tylko o odpowiedzialność rodzicielską za ich prawidłowy rozwój cielesny, o zapewnienie odpowiednich warunków materialnych, ale też o odpowiedzialność za dusze dziecięce. Współuczestnicząc w tym świecie jako chrześcijanie, w pierwszym rzędzie uwidaczniamy to w swoim domu, a nasze dziecko nie będzie skazane na późniejsze błądzenie w ciemności, na daremne szukanie sensu życia. Wołanie Jezusa: "Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie" wskazuje na duchowe potrzeby już u nich. W tym względzie zadania stoją nie tylko przed rodzicami, ale przed każdym, kogo Bóg uwrażliwił na dzieci. Wszystkie dzieci czekają, aby pokazać im Bożą miłość.

"Dzieci niekoniecznie odziedziczą talenty rodziców, ale z pewnością przesiąkną ich wartościami." /H.W. Robinson/

za: www.ziarenka.net

Z życia parafii



• W niedzielę, tydzień temu, była wspomniana rocznica I Komunii św. Na uroczystą mszę św. z tej okazji o godz. 10³⁰ zostały zaproszone dzieci, obecni trzecioklasiści, ich rodzice i chrzestni.

• W poniedziałek o godz. 19⁰⁰ w sali na probostwie spotkali się katecheci.

• We wtorek, 24 maja, o godz. 19⁰⁰ liczna grupa Parafian uczestniczyła w nabożeństwie majowym, które Ksiądz Proboszcz odprawił u stóp kapliczki na Jelenicy, przy ul. Skowronków.

• W środę po wieczornej mszy św. w sali na probostwie odbyło się spotkanie Duszpasterskiej Rady Parafialnej. Wzięła w nim udział większość Radnych. Ksiądz Proboszcz poinformował o zaawansowaniu prac remontowych, o kosztach i o tym, że niektóre prace zostaną wstrzymane ze względu na brak pieniędzy. Pieniądze unijne będą dopiero na początku lipca, tak długo bowiem trwa załatwianie wszelkich formalności z tym związanych. Radni dowiedzieli się, że zakończenie wszystkich prac w kościele planowane jest na koniec roku. W najbliższym czasie do konserwacji oddana zostanie ambona i czasza chrzcielnicy. Na styczeń natomiast zaplanowany jest remont organów.

Była też mowa o przygotowaniach do Bożego Ciała. Kilku Radnych zaproponowało, aby procesja szła inną trasą niż tą co zawsze. Po dyskusji ustalono, że w tym roku będzie jeszcze tradycyjnie, a od następnego trasa będzie zmienna. Będziemy jeszcze na ten temat pisać.

**Księdzu Wojciechowi Medwidowi
z okazji 4 rocznicy święceń kapłańskich
najlepszego zdrowia, darów Ducha
Świętego, Bożego błogosławieństwa
i nieustannej opieki Matki Najświętszej**

życzy redakcja „Po górach, dolinach...”

Teresie Stec

**z okazji urodzin życzymy
dużo zdrowia, Bożego błogosławieństwa
darów Ducha Świętego oraz wytrwałości
w upiększaniu naszego kościoła
redakcja „Po górach, dolinach...”**

JUBILACI TYGODNIA

Wacław Kazimierowicz
Henryk Mateja
Jacek Sztwiertnia
Wiarosław Kolankowski
Hildegarda Nowak
Anna Kocyan
Paweł Juroszek
Piotr Łukosz



**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
dobrego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem
Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata
życia.**

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Nowy trik szatana - New Age

Musimy być świadomi tego, że ojciec kłamstwa, szatan, w swojej strategii kuszenia człowieka posługuje się również sztuką uzdrawiania. Jednak jego uzdrowienia na dłuższą metę okazują się zwykłym szalbierstwem i doprowadzają do tragicznych stanów zniewolenia przez siły zła. Warto o tym dzisiaj pamiętać, kiedy ruch New Age ze zdumiewającą bezczelnością przypisuje sobie zdolność całkowitego uzdrowienia człowieka, zarówno cielesnego, jak i duchowego. Obietnica ta jest co najmniej drwiną z ludzkich cierpień, dlatego, że ruch ten odrzuca istnienie Boga osobowego oraz zbawienia dokonanego przez Chrystusa, w którym jest nasze jedynie prawdziwe życie i uzdrowienie. Powiedzmy jasno: w miejsce Chrystusa zbawiającego i uzdrawiającego przez miłość New Age stawia moce szatańskie. W ostateczności końcem proponowanej nam tutaj drogi zawsze będzie niepokój, rozczarowanie i rozpacz. Szatan wpycha nas w pychę niosącym za sobą grzech bałwochwalstwa, gdyż propaguje się kult własnego ciała.

Choroby i śmierć będą nam towarzyszyły do końca istnienia tego świata.

Dla ludzi rzeczywiście wierzących w Chrystusa cierpienie i śmierć nie są już powodem do rozpacz, ponieważ sam Bóg odebrał naszej śmierci jej ostatnie słowo. Dzięki Chrystusowi cierpienie i śmierć stały się drogą naszego zbawienia. Jezus mówi do nas: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele” (J 14, 1-2).

New Age za pomocą swoich technik bałamuci nas wizją stworzenia raju na ziemi bez cierpień i śmierci. W tym miejscu przypominają mi się „proroctwa” świadków Jehowy, którzy właśnie taki raj na ziemi przepowiadają.

Natomiast ukrywają choroby i cierpienia, gdyż wg ich nauki jest to kara. Nic bardziej mylnego.

Poddawanie tym zabiegom prowadzi do bardziej bolesnego uwikłania się w cierpienie. Trzeba zwrócić uwagę na wprost szatańską premedytację, z jaką stosuje się te techniki. Wzbudza się bowiem w ludziach wielkie nadzieje, a potem bezlitośnie pogrąża w rozpacz. Odrzucenie Chrystusa ukrzyżowanego składa na nasze barki bezsensowny krzyż nie do udźwignięcia. (cdn.)

oprac. KFJ



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Po katastrofie statku na bezludną wyspę dopływa dwóch policjantów.

- Może napiszemy list z wiadomością, włożymy go do butelki i wrzucimy do morza? - proponuje pierwszy.

- Zwariowałeś? - mówi drugi. - Woda może podklejać znaczki pocztowe!



**DUCHOWA ADOPCJA
DZIECKA POCZĘTEGO
Odpowiedzi na najczęściej
stawiane pytania**

19.) Jak krzewić modlitwę duchowej adopcji?

- pozyskać kilka osób zainteresowanych duchową adopcją;
- uzyskać zgodę księdza proboszcza na przeprowadzenie przyrzeczeń duchowej adopcji w kościele;
- skontaktować się z ośrodkami duchowej adopcji, gdzie można uzyskać materiały, pełne informacje oraz pomoc w przeprowadzeniu przyrzeczeń.

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., *Konfirmacji, *Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy,
otoczony zielenią gwarantuje kameralną
atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128
Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl